

*...Poznacie w nas rasę
dla was zrozumiałą...*

CO INAZŌ NITOBÉ PISAŁ O POLSCE I POLAKACH



OPRACOWANIE KRYTYCZNE, KOMENTARZE I TŁUMACZENIE:

Jadwiga Rodowicz-Czechowska

WSTĘP

Zwracanie uwagi na to, co mówią na nasz temat inni, nikomu nie jest obce. Podoba nam się, gdy otoczenie nas lubi, a czujemy się zaniepokojeni, gdy ktoś demonstruje wobec nas niechęć. To normalne. Mamy poczucie zagubienia, nie rozumiejąc zachowania innych osób, gdy ich wygląd, język i gesty są niezrozumiałe, gdy oni są „obcy wśród swoich” lub kiedy my sami czujemy się obco, bez swoich wokół. Dobrze, jeśli znajdujemy jakiś pośredni sposób porozumiewania się z zagadkowym otoczeniem.

Domyślamy się lub wiemy, że jeśli ktoś wychował się w zupełnie innej kulturze, to nasze obyczaje, upodobania, zachowania, sposób myślenia, mogą mu się wydawać dziwne i nachodzi nas wówczas ochota wytłumaczenia samych siebie, a niekiedy – nawet nieumiejętnie i po amatorsku – tłumaczymy własną kulturę. Są to sprawy oczywiste nie tylko dla kulturoznawcy czy antropologa kultury, lecz także dla zwykłego człowieka.

Ciekawym zjawiskiem jednak jest uporczywe utrzymywanie atmosfery wyjątkowości i tajemniczości wokół wybranych kultur. Niektóre stereotypy utrzymują się w stosunku do całych grup społecznych, narodowych czy etnicznych. Przykładem tego jest Japonia.

Właśnie Japonia bywa traktowana, nawet obecnie, jako niemalże antypody kulturowe, a Japończykom są przypisywane różne rzadkie cechy czy upodobania, a wręcz idiosynkrazje i dziwactwa, co ma stanowić element ich

atrakcyjności. Na przykład, nazywając szczególną skłonność Japończyków do samoizolacji w domu *hikikomori*, czynimy tę kwestię specyficznie japońską. Podobnie śmierć z przemęczenia pracą, określaną jako *karoshi*, także widzi się jako zjawisko typowo japońskie. Egzotyzacja rzeczy znanych u siebie, przez przypisanie im „oryginalnej japońskiej” nazwy, jak np. określanie na tej zasadzie zwykłego spaceru w leśnej gęstwinie mianem *shinrin'yoku*, nadaje mu wyjątkowy, „japoński” charakter¹.

To oczywiście przykłady skrajne. Bez wątpienia bowiem każda kultura ma cechy charakterystyczne i występują w niej zjawiska typowe.

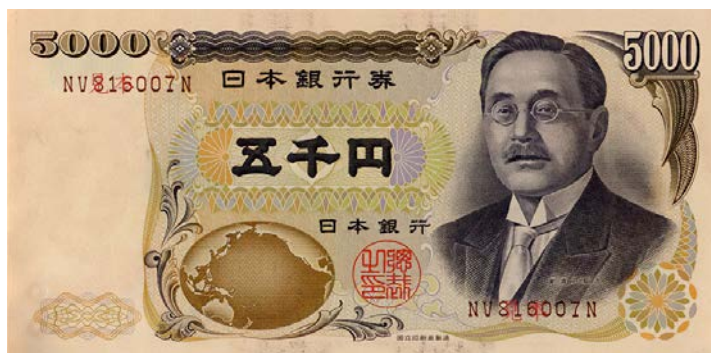
Czasami zastanawiamy się, w jakich kategoriach przedstawiali lub opisywali Polaków obcokrajowcy z innych krajów niż europejskie, czy szerzej: z krajów zachodnich, w czasach, gdy Polska wracała na mapy świata. Co zauważali w nas, w działaczach politycznych czy postaciach publicznych, jak je interpretowali na własny użytek? W chwili obecnej nie jest trudne do sprawdzenia, jak nas widzą; wystarczy sięgnąć do mediów i sprawdzić statystyki oraz analizować słownictwo w prasie i innych środkach przekazu. Jak nas widzą? Jak nas piszą? Zwracamy na to uwagę i reagujemy na każdy szczegół dotyczący postrzegania naszego wizerunku.

Nie jest tajemnicą, że nadal spotyka się określenie „postkomunistyczny” w stosunku do krajów Europy Wschodniej i Środkowej, na szczęście, coraz rzadziej, ale nie znikło ono całkowicie i wynika z nadal słabej znajomości naszego regionu². Ma to swoje skutki polityczne, gdy w sposób jawny lub skryty jest przyjmowana opcja respektowania interesów wielkich krajów i ich prerogatyw co do określonych regionów w obszarze Europy Wschodniej i Północnej, np. Rosji.

¹ Świetną pracę na rzecz walki z tego typu stereotypami w Polsce wykonał japonista, A. Jabłoński, wydając książeczkę *Japoński mizmasz*, wyd. Jeżeli P To Q, Poznań 2015.

² Na przykład w opracowaniu RepresentWomen, organizacji pozarządowej z USA zajmującej się równością płci w polityce, w publikacji z 2021 roku: Litwa, Łotwa i Estonia nadal są zaliczane do krajów postsowieckich, 2021 Post-Soviet Brief v2.pdf | Obsługiwane przez Box.

1. Wizerunek Inazō Nitobego na banknotach japońskich o nominale pięciu tysięcy jenów, seria fioletowa D, emisja z 1984 roku.



Stosunki między Polską a Japonią, czy jeszcze wcześniej: między Polakami, Polkami a Japończykami czy Japonkami, datuje się od końca XIX wieku, lecz wówczas – znów rzecz jasna – nie pisano o Polsce w ten sposób lub nie tylko w ten sposób. Rzetelną wiedzę na ten temat możemy czerpać z fundamentalnej pracy Ewy Pałasz-Rutkowskiej i Andrzeja T. Romera³.

Jednym z mniej znanych epizodów dotyczących kontaktów między Polską a Japonią jest stosunek, jaki do Polski i Polaków miał Inazō Nitobe (1862–1933), japoński ekonomista, pisarz i dyplomata, aktywny od początku XX wieku do końca lat trzydziestych. Jego wizerunek jest umieszczony na banknotach japońskich o nominale pięciu tysięcy jenów, w tzw. serii fioletowej D, emitowanej w 1984 roku⁴.

Nitobe jest znany w Polsce głównie i właściwie jedynie jako autor książki *Bushido – dusza Japonii*, publikacji dość głośnej w początku XX wieku, gdy ukazała się na fali wielkiego zainteresowania Japonią, krajem wchodzącym wówczas w świat międzynarodowej polityki. Książka ta doczekała się już w odrodzonej Polsce kilku wznowień.

³ E. Pałasz-Rutkowska, A.T. Romer, *Historia stosunków polsko-japońskich*, tom I: 1904–1945, Uniwersytet Warszawski, Wydział Orientalistyczny, Katedra Japonistyki, 2019.

⁴ Series D 5K Yen bank of japan note - front - 5000 yen note - Wikipedia.

BUSHIDO – DUSZA JAPONII I OTOCZENIE INTELEKTUALNE MŁODEGO NITOBÉGO

Książka, której autor zawdzięczał popularność w świecie i rozpoznawalność własnej osoby, jako eksperta od kultury japońskiej, pierwotnie została opublikowana przez The Leeds & Biddle Company w Filadelfii w USA, w języku angielskim, w 1900 roku, jako *Bushido, the Soul of Japan*. Wkrótce ukazała się także w języku polskim, opatrzona specjalną *Przedmową* skierowaną do Polaków, w której Nitobe pisze wprost o podobieństwach między charakterami Polaków i Japończyków, co zresztą wywodził z pewnych (dalekich, co prawda) podobieństw historycznych. Pierwsze wydanie na ziemiach polskich tego dzieła ukazało się jako tom III serii III „Wiedzy i Życia”⁵, datowany jako publikacja z 1904 roku. Nazwisko tłumacza nie jest wymienione w słowie od niego samego, lecz pisze on, że przekładu dokonał z wersji niemieckiej⁶ i nie znał oryginału angielskiego. Zauważa przy tym, że sam Nitobe w środkach wyrazu musiał być nieco ograniczony, w związku z tym, że nie pisze w języku ojczystym.

W niniejszej książce przytaczam całą *Przedmowę* Nitobego w jej dosłownym brzmieniu, ale opatrzoną komentarzem.

Wiedza i życie: zagadnienia i prądy współczesne w dziedzinie wiedzy, nauki, sztuki i życia społecznego – tak brzmiał jej pełny tytuł. Była to seria wydawana z inicjatywy Związku Naukowo-Literackiego⁷ przez Księgarnię Altenberga we Lwowie. Podjęcie tematu japońskiego i trudu tłumaczeniowo-wydawniczego świadczy o chęci rzetelnych studiów nad problematyką japońską w okresie wojny, która miała przynieść zwrot w postrzeganiu roli politycznej Japonii w świecie. Wydawcy należy się poklask.

⁵ Dostępne w portalu Polona *Bushido – dusza Japonii* | Polona; szczególnie strony III–IV.

⁶ Książka w tłumaczeniu na język niemiecki ukazała się w 1901 roku w Tokio pod tytułem *Bushido die Seele Japans*, nakładem wydawnictwa Shokabō (Shokwabo); tłumaczka podpisała się jako Fräulein Kaufmann von Hamburg.

⁷ Związek Naukowo-Literacki został założony z inicjatywy Franciszka Rawity-Gawrońskiego we Lwowie w 1893 roku i działał do 1914 roku. Zob. Aleksandra Lubczyńska, „Res Historica” 38, 2014, s. 122–154.

W 1900 roku książka Nitobego stanowiła jedno z kilku dzieł autorów japońskich propagujących własną kulturę w świecie zachodnim oraz „wyjaśniających” Japonię Europie i Ameryce. Szczególnie chętnie zaczęto sięgać po nią po wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej w 1904 roku oraz po zwycięstwie Japonii nad Rosją rok później. Śledząc losy wojny, szeroko rozpisywano się o Japonii i dziwiono się jej fenomenowi, także w Polsce (nieistniejącej jeszcze wówczas na mapach).

Jak zauważył wybitny polonista japoński, Tokimasa Sekiguchi:

W tej gorączkowej atmosferze Bolesław Prus rozpoczął w „Kurierze Codziennym” druk cyklu „Japonia i Japończycy”,

a studium jego zostało opublikowane w 23 odcinkach między 19 kwietnia a 30 czerwca 1904 roku⁸.

Pośród różnych autorów, na których Prus się opierał, znaleźli się m.in.: Rudyard Kipling, Alexander von Humboldt, Lafcadio Hearn i właśnie Inazō Nitobe z jego *Bushido*.

Co do innych Japończyków, którzy mieli szczególny udział w prezentacji Japonii zachodniemu światu w początku XX wieku, trzeba wymienić jeszcze dwa nazwiska: Kanzō Uchimurę (1861–1930) i Tenshina Okakurę (lub Kakuzō Okakurę, 1861–1913). Teksty, które napisali sami w języku angielskim, stanowiły wówczas kamienie milowe na drodze do świadomego tworzenia WIZERUNKU własnej kultury w świecie.

Okakura w 1906 roku opublikował głośną *Księgę herbaty* (ang. *The Book of Tea*), niewielką książkę pomyślaną jako wprowadzenie do japońskiej estetyki i sztuki życia dla zachodnich czytelników. Opowiada w niej o historii

⁸ T. Sekiguchi, *Bolesław Prus o Japonii i Japończykach*, [w:] *Eseje nie całkiem polskie*, Universtias, Kraków 2016, s. 127.

i znaczeniu picia herbaty w społeczeństwach Wschodu, rozwijając przy tym wątki dotyczące filozofii, religii i estetyki. Szczegółne miejsce poświęca japońskiej ceremonii picia herbaty, podkreślając jej wpływ na tamtejszą architekturę, sztukę oraz życie codzienne. Autor pisze m.in.:



2. Kakuzō
Okakura,
Wikimedia
Commons.

Filozofia herbaty nie jest estetyzmem w zwykłym znaczeniu tego słowa, wspólnie bowiem z etyką i religią wyraża cały nasz sposób widzenia człowieka i natury. Jest higieną, gdyż zmusza nas do czystości; ekonomią, bo uczy, że w prostocie, a nie w złożoności i przepychu, znaleźć można wygodę; moralną geometrią, ponieważ określa nasze poczucie proporcji w stosunku do wszechświata. Wyraża prawdziwego ducha demokracji Wschodu, czyniąc wszystkich swych wyznawców arystokratami smaku⁹.

Książka ta jest wydawana do dziś i, choć stanowi dobry wstęp do poznania tzw. drogi herbaty (praktykowania ceremonii herbacianej), nie powinna być traktowana jak alfa i omega japońskiej estetyki.

Okakura należał do elity intelektualnej swojej epoki, znał doskonale język angielski i większość prac napisał w tym języku. Pracował w sekretariacie ministra edukacji – niezwykle ważnym urzędzie cesarskiej Japonii w okresie przemian ustrojowych i modernizacji. Był także urzędnikiem Agencji do Spraw Sztuki i należał do pionierów japońskiego muzealnictwa. Miał też do czynienia z najnowszymi metodami opisu dzieł sztuki. Współpracował blisko z Amerykaninem, Ernestem Fenollosą, który położył ogromne zasługi w ratowaniu dzieł sztuki tradycyjnej w Japonii. Przyjaźnił się też

⁹ Kakuzō Okakura, *Księga herbaty*, tłum. Maria Kwiecieńska-Decker, Karakter 2017.

z wielkimi postaciami Indii – Rabindranathem Tagorem (1861–1941) oraz Swamim Vivekanandą (1863–1902).

O trzecim z nich, Kanzō Uchimurze, piszę nieco dalej.

Współcześnie uważa się, że pisarstwo Nitobego, Okakury i Uchimury stanowi, gdyby tu użyć określeń Edwarda Saïda, przykład „samoorientalizacji”, mianowicie operacji nieprawdziwego opisanie własnej kultury jako zjawiska egzotycznego, zupełnie odrębnego od norm zachodnich, zgodnie z którymi się ją przedstawia. W pisarstwie tym zatem dokonuje się mistyfikacji, kreśląc kontury zjawisk (z kultury własnej) tak, aby pasowały do opisu przez innych. Tworzy się stereotyp Orientu widzianego oczyma Okcydentu. Orient ma być miejscem, gdzie króluje antyracjonalność, zmysłowość, niechęć do jednostki, indywidualizmu, a zarazem, w którym tkwią „tajemnicze” i „zapomniane” przez Zachód wartości, co więcej – wiedza, najczęściej tajemna, skryta w zapomnianej arkadii Natury.

Pisma tych trzech autorów zawierały w sobie pierwiastek czegoś, co w świecie japonistycznym nazywa się *Nihonjinron*, czyli „teoria Japończyka”. Etnocentryczna i nacjonalistyczna „teoria tego, kim jest Japończyk” lub „teoria japońskości” – wyjątkowego narodu i wyjątkowej kultury. Ten sztuczny twór przetrwał zresztą bardzo długo. Choć został wytworzony jeszcze w XIX wieku, czy nawet wcześniej, znalazł swoich wyznawców także w okresie boomu w gospodarce japońskiej, w latach 70. i 80. XX wieku. Kto wie, czy wspomniane tu na samym początku pojęcia *karoshi*, *hikikomori*, *shinrin'yoku*, nie są częścią tego dziwnego tworu.

Ten kontekst – autoorientalizacji – trzeba mieć na względzie, rozpatrując wydanie książki *Bushido – dusza Japonii* w Polsce, w sierpniu 1904 roku, więc zaledwie pół roku po wybuchu wojny japońsko-rosyjskiej. Co interesujące, Nitobe cytowaną w naszej książce *Przedmowę* datował (we lwowskim wydaniu) na 20 grudnia 1904 roku. Wynika z tego, że pisał ją po zakończeniu pracy lwowskiego tłumacza z języka niemieckiego.

Sami wydawcy, czyli redakcja „Wiedzy i Życia”, kierują do polskiego czytelnika słowa o wyjątkowym momencie historycznym, w którym bierze on *Bushido* do ręki. Polacy, podobnie jak ich zachodni partnerzy, szukają odpowiedzi na pytanie, co stoi za militarnym sukcesem Japonii. Mają go znaleźć w odpowiedzi Nitobego: gruntem sukcesu militarnego jest etyka – tradycyjna i oparta na wzorcach samurajskich. Byłyby to, mówiąc językiem Józefa Piłsudskiego, japońskie *imponderabilia*.

Według lwowskiego wydawcy książkę miał polecić Związkowi Naukowo-Literackiemu „radca rządu japońskiego na Formozie, Ouchi”, który odwiedził w 1903 roku Lwów. Postaci tego dyplomaty nie udało mi się jeszcze zidentyfikować.

Po wojnie *Bushido* – dusza Japonii doczekała się w Polsce kilku wznowień, ale dopiero po demokratycznych przemianach w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. Wcześniej, po II wojnie światowej, tradycyjny system wartości samurajskich, a zwłaszcza nacjonalizm japoński, był tematem jednoznacznie kojarzącym się z imperialną przeszłością tego kraju. To się zmieniło i w chwili obecnej książka jest dostępna w wielu wydaniach¹⁰, najczęściej zachowujących oryginalne brzmienie wydania „Wiedzy i Życia” z 1904 roku.

Bushido od samego początku spotykało się, i nadal tak się dzieje, z dość powszechną krytyką, jako nierzetelny i stronniczy obraz społeczeństwa skreślony przez pisarza, który lepiej znał historię i literaturę angielską niż japońską. Nitobe odebrał wykształcenie w języku angielskim i od młodości jego umysł był wystawiony na wpływ zachodniego systemu wartości, tak że stał się z czasem jego własnym. Czy to prawda? Mam nadzieję, że teksty Nitobego o Polakach i komentarze do nich będą użyteczne przy weryfikacji tej opinii o Nitobem, chyba jednak nieco krzywdzącej.

¹⁰ Książkę publikowały m.in.: Wydawnictwo Diamond (6 wydań), Vis-à-Vis/Etiuda, Wydawnictwo Horyzont Idei Damian Tarkowski Polskie, e-book Wydawnictwo Niezależne, Wydawnictwo Wojownicy.

Moje zainteresowanie tekstami Nitobego wzbudził ambasador Japonii Masaaki Ono, który pełnił tę funkcję w Polsce w latach 2003–2006. W czasie, kiedy pełniłam funkcję radcy ministra w Ambasadzie RP w Tokio, Ono – wybierający się właśnie do Warszawy, by objąć placówkę – wręczył mi kopię jednego z rozdziałów książki Nitobego *Ijin gunzō* (*Wizerunki wybitnych osób*)¹¹. Powiedział mi, że sam dla siebie odkrył te teksty. Prosił, bym się zapoznała z poglądami autora na temat Polaków. Ku swojemu zdumieniu przeczytałam tam relację japońskiego dyplomaty ze spotkań w Polsce i Szwajcarii z Józefem Piłsudskim, Antonim Ponikowskim i Ignacym Paderewskim. Wówczas, na początku 2003 roku, napisałam o tym niewielki artykuł do jednej z japońskich gazet, a niedługo potem otrzymałam przesyłkę z Morioki z książką *Nitobe Inazō, The Twilight Years*, opublikowaną przez nadawcę przesyłki, Eiichirō Uchikawę. Uchikawa, który kierował Fundacją Nitobe Inazō, był zafascynowany wiadomością na temat związków Nitobego z Polską i w wywiadzie dla prasy przedstawił nawet odważną tezę, że z tym tematem powinien się zapoznać (ówczesny) premier Japonii, Junichirō Koizumi, przed swoją wizytą w Polsce¹².

Niniejsza książka ma na celu zapoznanie polskiego czytelnika z refleksją Nitobego na temat tych spotkań. Wzmianki o jego kontaktach z Polakami pojawiały się, jak dotąd, w polskich opracowaniach historycznych, lecz były one wyrywkowe i zagadnieniu temu nie poświęcono szczególnej uwagi¹³. Tymczasem jego relacje ze spotkań z wybitnymi Polakami są interesujące i stanowią ciekawy komentarz do wydarzeń historycznych z pierwszej połowy XX wieku, a zarazem są przykładem interpretacji i oceny zachowania Polaków w tym okresie.

¹¹ W dalszej części niniejszej książki używam głównie spolszczonego tytułu *Ijin gunzō* – czyli *Wizerunki wybitnych osób*, mimo, że jej przekład na język polski jeszcze się nie ukazał (JRCz);

¹² Zob. artykuł K. Hirano w „The Japan Times” *Did 1900 Bushido disseminator inspire Polish independence?*, wizyta premiera Koizumiego w Polsce nastąpiła 19 sierpnia 2003 roku.

¹³ E. Pałasz-Rutkowska, A.T. Romer, op. cit., s. 23.

3. Okładka książki *Tōzai aifurete*.4. Okładka książki *Ijin gunzō*.

W mojej publikacji opieram się głównie na dwóch publikacjach:

1. *Tōzai aifurete* (*Gdy Wschód spotyka się z Zachodem*), której pierwsze wydanie ukazało się nakładem oficyny Jitsugyō no Nihonsha, czyli Japońskiego Towarzystwa Przedsiębiorczości w 1928 roku¹⁴.

2. *Ijin gunzō* (*Wizerunki wybitnych osób*) opublikowanej przez to samo wydawnictwo w 1931 roku.

Niniejsza książka zawiera tłumaczenie na język polski wszystkich tekstów Nitobego o Polakach zawartych w tych dwóch tomikach, które zostały opatrzone komentarzami. W komentarzach pojawiają się tłumaczone przeze mnie fragmenty *Wizerunków wybitnych osób* nie dotyczące sprawy polskiej.

Warto mieć na uwadze, czytając przedstawione w tej książce teksty Nitobego – poza wstępem do *Bushido – dusza Japonii*, bo ten powstał w trakcie wojny japońsko-rosyjskiej – fakt, że autor pisał je w czasie, gdy Japonia należała do ścisłego grona krajów zwycięskich w I wojnie światowej. Było to po konferencji pokojowej w Paryżu (1919–1920) i powołaniu do życia

¹⁴ Opieram się na publikacji wydawnictwa Tachibana Kyōyō Bunko K-22 z 2002 roku.

międzynarodowej organizacji politycznej – Ligi Narodów, której jednym z założycieli była właśnie Japonia. Nitobe był entuzjastą Ligi i jej mechanizmów. Czasami – i okazuje się, że całkiem słusznie – przypisywał sobie zdobywanie ważnych dla sprawy osób. Tak było w przypadku członkostwa Marii Skłodowskiej-Curie w Międzynarodowym Komitecie Współpracy Intelktualnej, o czym piszę w stosownych rozdziałach niniejszej książki.

Nitobe, jako ważny japoński dyplomata, obserwował kluczowe postaci w polityce i wydaje się, że na bieżąco starannie notował swoje wrażenia ze spotkań z nimi. W jednym z tekstów pisze zresztą, że od szesnastego roku życia prowadzi dziennik¹⁵, zatem cytaty z rozmów, sformatowane w oryginalnie japońskim jako dialogi z zaznaczonymi cudzysłowami, mogą być dość wierne. Formę dialogową utrzymałam w tłumaczeniu. Wreszcie trzeba mieć na względzie fakt, że Nitobe opisał wybitne postaci ze świata tak, jak je sam widział, kreśląc ich ważne, jak mu się wydawało, cechy i przypominając ich zachowania czy powiedzenia. Był też wrażliwy na wygląd – co jest widoczne w jego tekstach. Na przykład podczas spotkania z Józefem Piłsudskim w Belwederze w 1922 roku Nitobe odnotował szczególnie sposób przygryzania wąsa przez Marszałka, a podczas rozmowy z Ignacym Paderewskim zauważył, jak rozmówcy napłynęły łzy do oczu. Takich spostrzeżeń jest sporo i musiały one być gdzieś na gorąco zanotowane.

CHRZEŚCJAŃSTWO, PRZYNALEŻNOŚĆ DO KWAKRÓW

Odrębną sprawą jest chrześcijański światopogląd Nitobego i jego formacja duchowa jako kwakra czy *Przyjaciela/Friend*, jak wolałby o sobie mówić.

Nitobe zetknął się z chrześcijaństwem na Hokkaido, w wersji protestantyzmu reformowanego, rozpowszechnianej przy przyzwoleniu japońskich władz, przez Williama Smitha Clarka, który przez 8 miesięcy kierował nowo powstałą

¹⁵ *Ijin gunzō*, op. cit., s. 365.

Szkołą Rolniczą w Sapporo (Sapporo Nōgakkō). Clark, wcześniej dyrektor Massachusetts Agriculture College, z rekomendacji amerykańskich specjalistów, był kontraktowym doradcą do spraw rolnictwa w kolonizowanym Hokkaido i objął w 1876 roku posadę kierownika tej pierwszej japońskiej szkoły kształcącej specjalistów w zakresie nowoczesnego rolnictwa. Clark miał też ambicję zaszczepienia młodym uczniom moralności protestanckiej i zdołał odnieść na tym polu duży sukces. Zredagował tekst deklaracji *The Covenant of Believers in Jesus* (Przymierze Wierzących w Jezusa), którą w 1877 roku podpisało kilkoro uczniów, w tym Nitobe. W 1878 roku przyjęli oni chrzest z rąk pastora i misjonarza, Merrimera Colberta Harrisa¹⁶. Co ważne, w grupie młodych chrześcijan znalazł się także jeden z ważniejszych później filozofów japońskich, wzmiankowany wcześniej – Kanzō Uchimura.

Kanzō Uchimura (1861–1930) był jednym z najważniejszych wyznawców i propagatorów chrześcijaństwa zachodniego w Japonii (piszę zachodniego, gdyż również prawosławie znalazło wielu swoich wyznawców w Japonii, zwłaszcza na jej północnych terenach, już od połowy XIX wieku). Uchimura opublikował, napisaną przez siebie w języku angielskim, książkę *How I became Christian; Out of my Diary* (w 1897 roku). Dowodził w niej, że konstytucja psychiczna i tradycyjna formacja etyczna Japończyka, oparta na zasadach konfucjanizmu i budyzmu, sprzyja wręcz wyjątkowym ich zaletom jako chrześcijan: są skromni, obowiązkowi, lojalni, wierni. Uchimura założył ugrupowanie Chrześcijan Pozakościelnych (Mukyōkai shugi kirisutokyō); był badaczem Biblii, wiele publikował. Odnalazłszy dla siebie na nowo filozofię buddyjską mistrzów japońskich z VIII i XII wieku, zbudował bardzo ciekawy system filozoficzny, w którym łączył elementy chrześcijańskie z elementami spekulacji buddyjskiej. Przez swój wpływ na elity intelektualne Japonii w pierwszej i drugiej dekadzie XX wieku, a więc na pisarzy, dyplomatów, filozofów, także dzięki nieprzejednanej postawie pacyfistycznej, był ogólnie szanowany. W Polsce kilka publikacji poświęciła mu japonistka, historyczka filozofii, Agnieszka Kozyra z Uniwersytetu Warszawskiego¹⁷. W latach trzydziestych XX wieku,

¹⁶ Uchikawa Eiichiro, *Nitobe Inazō. The Twilight Years*, Kyo Bun Kwan, 1985, s. 5.

¹⁷ Zob. Bibliografia.

wobec narastającego nacjonalizmu, gdy odszedł od wspierania japońskich ambicji ekspansji na kontynent azjatycki (wcześniej uznawał *cywilizacyjną* misję Japonii tamże), gdy Uchida musiał odejść z pracy jako nauczyciel, potrafił pozostać wierny własnym przekonaniom religijnym. Kanzō Uchimura jest uznawany za jednego z ojców pacyfizmu japońskiego.

Tak więc tych trzech pisarzy – Inazō Nitobe, Kakuzō Okakura i Kanzō Uchimura – „uczyło” świat tzw. wartości japońskich. Przedstawiali je, używając pojęć z chrześcijaństwa, z myśli antycznej Grecji i Rzymu, czy wreszcie europejskiego średniowiecza (etos rycerza). Sięgali do przykładów z amerykańskiej etyki utilitaryzmu, a równocześnie – z konfucjanizmu, estetyki chińskiej, historii moralności japońskiej, innymi słowy, znanych sobie rodzimych wzorców.

DZIEJE WIZERUNKÓW WYBITNYCH OSÓB I GDY WSCHÓD SPOTYKA SIĘ Z ZACHODEM

Ważne przy lekturze tekstów Nitobego jest wzięcie pod uwagę, że powstały one jako kolejne artykuły serii publicystycznej dla gazety. Były przeznaczone nie dla analityków i znawców tematu, lecz dla przeciętnego czytelnika – dla przedsiębiorcy, edukatora, zwykłego mieszkańca przemysłowej metropolii, także kobiet, gdyż artykuły o sytuacji kobiet na Zachodzie cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Wydawcą serii było – założone w 1887 roku – Stowarzyszenie Przedsiębiorcza Japonia (Jitsugyō no Nihonsha). W okresie, gdy pisał dla niego Inazō Nitobe, prowadzone było przez stosunkowo mało znaną postać, Giichiego Masudę (1869–1949). Był to ekonomista i finansista, który w 1912 roku po raz pierwszy został wybrany do parlamentu i zasiadał w nim w sumie przez osiem kadencji. W czasie, gdy *Wizerunki wybitnych osób* wchodziły na rynek (w 1931 roku), pełnił funkcję wiceprzewodniczącego parlamentu i nadal prowadził Stowarzyszenie. Jego dom wydawniczy należał wówczas do pionierskich na niwie wysokonakładowej prasy ilustrowanej i przetrwał do dzisiaj. Misja Przedsiębiorczej

Japonii – wychowania społeczeństwa ku samodzielności, odwadze gospodarczej i obywatelskości – jest widoczna w pisarstwie Nitobego. Zaledwie dekadę wcześniej furorę robiły książki angielskiego publicysty i polityka o poglądach liberalnych, Samuela Smilesa, a jego praca *Self-Help with Illustrations of Character and Conduct* (z 1859 roku) święciła w Japonii wielkie triumfy.

W latach 1908–1912 do grona redaktorów został zaproszony Inazō Nitobé, m.in. ze względu na jego doświadczenie w pracy za granicą, znajomość systemów edukacji w Ameryce i w Niemczech oraz jego konserwatywno-liberalne poglądy.

Wydawnictwo Przedsiębiorcza Japonia, należało do ścisłej japońskiej czołówki w początku XX wieku i w okresie największego powodzenia, w latach tak zwanej demokracji Taishō (między 1912 i 1926 rokiem), cieszyło się wielkim powodzeniem wśród nowo powstałej klasy średniej¹⁸. Lecz, co bardzo ważne, nawet w latach trzydziestych, gdy system demokratyczny uległ znacznemu osłabieniu, a wzmożyła się retoryka nacjonalistyczna, podobnie jak rola wojska, wydawnictwo publikowało teksty Nitobego – byłego dyplomaty w Lidze Narodów, kwakra i pacyfisty. Przetrwało ono do dzisiaj i wydaje czasopisma, książki, komiksy oraz prowadzi szeroką działalność edytorską.

Jak wspominałam wcześniej, do napisania serii artykułów o wielkich ludziach namówili Nitobego w roku 1929 wydawcy „Ōsaka Mainichi Shinbun” („Osackiej Gazety Codziennej”) – Motosuke Kido i Mitsuji Kono. Nitobé napisał najpierw trzydzieści artykułów, a gdy się okazało, że jego opisy ważnych w świecie postaci, a nieznanych w Japonii, cieszą się zainteresowaniem, dodał w dwu seriach po dziesięć artykułów i razem zebrało się pięćdziesiąt opisów. Niemal wszystkie z przedstawianych osobistości to nie-Japończycy, z którymi autor spotykał się na przestrzeni kilku dekad swoich podróży po świecie. Znakomitą większość stanowią dyplomaci, poznani przez Nitobego podczas jego pracy w Lidze Narodów w Genewie. Ekspozowane stanowisko umożliwiło autorowi bezpośrednie spotkania, po których – jako rzetelny

¹⁸ Ma Jing, *A Study of Jitsugyo no Nihon sha Ltd – the Prologue to a Study of History of Magazines in Modern Japan*, ma_jing-e-1.

dypłomata – tworzył notatki. W cytowanych tu relacjach z każdej odbytej rozmowy znalazły się dosłowne wymiany zdań i spostrzeżenia odnoszące się do zachowania rozmówcy.

Nie tylko jednak ludzie z Zachodu należą do tej wzorcowej grupy i nie tylko zresztą sami mężczyźni. Na prośbę redaktorów Nitobe uzupełnił swój zestaw ulubionych „wielkich” (*ijin*) osobowości o Japończyków. Znaleźli się więc wśród nich ci o najgłośniejszych nazwiskach, których poznał bezpośrednio – jak generał Gentarō Kodama, generał Maresuke Nogi czy ważni dyplomaci: Nobuaki Makino i Sutemi Chinda.

Rok po serii publikacji gazetowych, w 1930 roku, Wydawnictwo Przedsiębiorczej Japonii wydało *Ijin gunzō* (*Wizerunki wielkich osób*), a w kolejnym roku – *Tōzai aifurete* (*Gdy Wschód spotyka się z Zachodem*), przy czym na potrzeby książek dokonano selekcji. Utworzona przez Nitobego lista skróciła się do około czterdziestu nazwisk. Nie wszystkim z nich autor poświęca jednakowo wielką uwagę, o niektórych pisze jedynie na marginesie. W tym kontekście dość rozległe artykuły na temat Piłsudskiego, Paderewskiego, Dmowskiego czy Marii Skłodowskiej-Curie przykuwają uwagę polskiego Czytelnika i cieszą, ponieważ są jednoznacznie pozytywne.

POŁĄCZYĆ WSCHÓD Z ZACHODEM

Nitobe pozycjonuje sam siebie w roli tłumacza i łącznika między Wschodem a Zachodem. Jeszcze w młodości, zapytany podczas rozmowy kwalifikacyjnej przed wstąpieniem na wydział anglistyki, równoległe do studiów rolniczych, po co mu anglistyka, miał odpowiedzieć: „Bo chcę się stać jak pomost przerzucony nad Pacyfikiem”¹⁹.

¹⁹ E. Uchikawa, *Nitobe Inazō. The Twilight Years* (*Nitobe Inazō. Lata zmierzchu*), Nitone Inazō Kikin, 2003, s. 3.